

Chiny wobec zwycięstwa Trumpa

Jakub Jakóbowski

Podczas składania gratulacji prezydentowi elektowi Donaldowi Trumpowi prezydent Chin Xi Jinping wyraził nadzieję na rozwój i stabilizację stosunków dwustronnych, przy unikaniu konfrontacji, wzajemnym szacunku i w oparciu o zasady *win-win*. Relacje Chin z USA, łączące największe państwo rozwijające się z największym państwem rozwiniętym, przedstawione zostały jako kluczowe dla rozwoju i stabilności gospodarki światowej.

Przedstawiciele chińskiego kierownictwa z reguły unikali komentarzy na temat kandydatury Donalda Trumpa i wypowiadali się jedynie w kluczowych kwestiach. W kwietniu 2016 roku ówczesny minister finansów Lou Jiwei skrytykował zapowiedź nałożenia na chiński import ceł w wysokości 45%, a także retorsji za manipulacje kursem chińskiej waluty. Chiński minister określił zapowiedzi Trumpa określił jako „nieracjonalne”, ich wdrożenie miałyby doprowadzić do utraty przez USA „światowego przywództwa”, a także przynieść obopólne straty gospodarcze. Z krytyką ze strony Chin spotkała się również zapowiedź Trumpa dotycząca odstąpienia od wypracowanej w Paryżu umowy dotyczącej przeciwdziałaniu globalnemu ociepleniu – wspólne stanowisko Chin i USA wskazywane jest jako jeden z największych sukcesów relacji dwustronnych ostatnich lat.

Komentarz

- Pomimo silnej antychińskiej retoryki Trumpa na polu dwustronnych relacji gospodarczych Chin i USA, w trakcie kampanii stosunkowo mało uwagi poświęcał on kwestiom istotnym z punktu widzenia globalnych interesów Chin. Powstała w związku z tym niepewność co do kierunków polityki zagranicznej Trumpa. Chińska prasa rządowa dostrzegła w tej nowej sytuacji szansę na korektę polityki amerykańskiej w kluczowych punktach spornych: amerykańskiego strategicznego zwrotu (*pivot*) na Pacyfik, zaangażowania wojskowego na Morzu Południowochińskim oraz wdrażania globalnych wielostronnych porozumień handlowych. W Pekinie panuje oczekiwanie, że skupienie Trumpa na problemach wewnętrznych USA zmniejszy amerykańską presję strategiczną na Chiny. Wybór Trumpa wskazywany jest przy tym jako wariant korzystniejszy od wyboru Hillary Clinton, uznawanej za autorkę nakierowanej na powstrzymanie Chin amerykańskiej polityki w Azji. Oficjalny przekaz chiński daleki jest jednak od hurraoptymizmu, podkreślana jest duża niepewność co do przyszłości relacji z USA.
- Istotne z punktu widzenia Chin były wypowiedzi Donalda Trumpa dotyczące zmiany polityki bezpieczeństwa USA w rejonie Azji i Pacyfiku. Zapowiedział on zmianę relacji z „gapowiczami” azjatyckiej architektury bezpieczeństwa, przede wszystkim Koreą i

Japonią: państwa te mają przejąć większą odpowiedzialność za własną obronność – obecnie stacjonuje tam ok. 80 tys. żołnierzy amerykańskich. Realizacja tej zapowiedzi może dać większe pole manewru Chinom, jednak oznaczać może również niekorzystne dla Pekinu przyspieszenie militaryzacji Japonii. Krytyka Trumpa wobec strategicznego zwrotu w stronę Azji przedstawiana jest często – również w prasie chińskiej – jako potencjalna szansa dla Chin. Jego polityka wobec Azji pozostaje jednak niewiadomą, a wypowiedzi doradców nowego prezydenta (m.in. Petera Navarro) mogą wskazywać na możliwość niekorzystnych dla Chin zmian w polityce USA – krytykują bowiem *pivot* Obamy jako nadmiernie deklaracyjny, za którym nie poszło realne zwiększenie obecności USA w Azji, również militarnej.

- Groźby wprowadzenia zaporowych cel na chińskie produkty, a także ukrócenia chińskich manipulacji kursem walutowym przedstawiane są w chińskiej prasie jako puste obietnice wyborcze, o małym prawdopodobieństwie realizacji. Ich wprowadzeniu mają przeszkodzić spodziewane obustronne straty wynikające z wojny handlowej, a także ograniczenie prerogatyw prezydenta USA. Ewentualne tarcia ekonomiczne wskazywane są jednak jako główne pole konfliktu z USA w najbliższym czasie. Jednocześnie korzystne z punktu widzenia Pekinu jest krytyczne podejście Trumpa do międzynarodowych umów handlowych, jak TPP czy TTIP, które postrzegane są jako narzędzie izolowania Chin na polu gospodarczym, a także rozpoczęcie procesu budowy nowej globalnej architektury handlu bez ich udziału.
- W chińskich mediach kontynuowana jest narracja budowana podczas kampanii wyborczej, przedstawiająca drogę do zwycięstwa Donalda Trumpa jako dowód na chorobę amerykańskiej demokracji i słabość tamtejszego systemu politycznego. Wskazuje się na brak zabezpieczeń przed wzrostem populizmu, zawodność systemu partyjnego i brak konsensusu w kwestiach kluczowych dla państwa, a także stronnictwo i selektywność mediów amerykańskich. Przedstawianie USA w tym świetle ma służyć obniżaniu ich legitymizacji jako wzorca demokracji, a także kluczowego gracza na arenie międzynarodowej.